

JOANNA RYBOWSKA
(Łódź)

CONFESSIO AMICITIAE ANNAE MARIAE

Przyjaźń [...] to także przedkładanie kogoś nad innych, to preferencja. Być przyjacielem oznacza zawsze, że jest się bardziej od kogoś kochanym, że ktoś woli nas od innego, że nas wyróżnia¹.

Kiedy rozmawiamy o Pani Profesor – w gronie jej uczniów – nazywamy ją ANNA MARIĄ, a imiona te są wypowiedane z akcentem *circumflexus* i *asper acutus*², a więc delikatnie, ale jednak z mocą płynącą ἐκ φρενός; po przywołaniu *nomina* dodajemy – profesor Komornicka. W ten właśnie sposób okazujemy to, co Francesco Alberoni nazwał ową preferencją i umiłowaniem. Ta tradycyjnie przyjęta epikleza – to nie wyraz poufałości czy braku szacunku, ale przywoływanie osoby, która jest dla nas – φίλη (miła, droga, bliska, nasza). ANNA MARIA KOMORNICKA *adepta dignitatem professoris ordinarii, nobis profestrix dilecta et carissima est*, profesor „nad-nad-zwyczajny”. Kimś, kto zdobi tytuł, a nie jest zdobiony tytułem.

Jest dla nas ANNA MARIĄ, gdyż wbrew upływającemu czasowi zdołała Pani Profesor zachować „zdolność do umysłowej asymilacji rzeczy nowych, do zainteresowania czymś do tej pory nie znanym, ochotę do próbowania tego, co jeszcze

¹ Francesco Alberoni, *O przyjaźni*, przeł. Marcin Czerwiński, Instytut Kultury, Warszawa 1994, s. 49.

² Akcent (dosł. „przyśpiew”) w języku starogreckim miał zupełnie inny charakter niż w nowożytnych językach europejskich, był to tzw. akcent toniczny, który oznaczał wysokość muzyczną głoski, na której spoczywał. Akcent *circumflexus* stawiany był jedynie na głoskach długich i oznaczał, że pierwszą połowę sylaby wymawiano wyżej, a drugą normalnie; możemy wyobrazić go sobie jako falowanie tonu, tzn. wznoszenie się i opadanie, na co wskazuje sam jego kształt (˘). Zakładam, że charakteryzowała go przeciągłość i miękkość. Z kolei akcent *acutus*, jeśli występował nad długą sylabą, oznaczał, że jej druga część była wymawiana wyżej. Jego nazwa kojarzy się z ostrością i przenikliwością. Odwołuję się tu do wartości muzycznej i skojarzeń tych akcentów, by opisać intonację obu imion, a nie wysokość poszczególnych sylab. Termin *asper* (dosłownie ‘szorstki’) pojawia się w gramatykach języka greckiego razem z rzeczownikiem *spiritus* na oznaczenie przydechu mocnego, czyli zaczynającej słowo głoski *h*. Nie chcę tu sugerować, że przy wymawianiu imion prof. Anny Marii Komornickiej dodajemy na początku owo *h* (co byłoby wbrew wszelkim regułom w przypadku imienia „Maria”, a „Annę” zmieniłoby niepotrzebnie w „Hannę”), ale chodzi mi o szorstkość przydechu który będąc – jak *basso continuo* – tłem dla obu imion, dodaje im majestatu i odpowiedniej głębi. Określa sposób, w jaki powinna pracować przepona, gdy się mówi „Anna Maria”.

nie wypróbowane, zdolność uczenia się, to znaczy bycia uczniem”³. *Non cecidit animus!* Zawsze byliśmy ciekawi nowych dróg i horyzontów Pani Profesor, opinii, zdań, artykułów i książek. A Pani Profesor wsłuchiwała się w nas, nasłuchiwała o nas, aby wiedzieć, jak poczynają sobie jej uczniowie, dokąd zmierzają. Ta otwartość na świat, na ludzi bliskich nie tylko „po kądzieli”, sprawiała i sprawia, że rozmowa z Panią Profesor, czy to epistolarna, czy też *tête à tête*, nigdy nie była – „nudna jak komentarz do paragrafu”⁴, *sed gaudium et voluptatem afferebat!*

Jest dla nas ANNA MARIĄ, „gdyż z zalet moralnych ceni nade wszystko zyczliwość ludzi dla ludzi, a nie lubi zawiści. Woli uprzejmych niż szczerych, którzy mówią, że źle wyglądamy lub że napisaliśmy niemądry artykuł”⁵.

Jest dla nas ANNA MARIĄ, gdyż jest Pani Profesor człowiekiem, „na którego można liczyć w sprawiedliwej potrzebie, na którym można polegać, wierząc, że się nie ulęknie, że dotrzyma placu, że nie poskapi się, gdy tego będzie wymagała sytuacja opieki, głos przyjaźni, zobowiązanie współdziałania w okolicznościach trudnych...”⁶.

Uczyniliśmy tutaj *simplicem confessionem* widzenia w człowieku piękna, które byliśmy w stanie przekazać dzięki wielu wybitnym myślicielom, bliskim także Pani Profesor. Tymi słowami-myślami pragniemy powiedzieć, ANNO MARIO, Profesor Komornicka, Mistrzu nasz, staramy się ze wszystkich sił być godnymi miana Twego ucznia. Wybacz nasze niedoskonałości – *apprenti n'est pas maître*.

Z okazji jubileuszu, i bez okazji, ośmieliliśmy się wyjawic kilka ważkich powodów, dla których szacownego, utytułowanego i wielce poważanego profesora, gdy myślimy o nim, czy też gdy go wspominamy, nazywamy ANNA MARIĄ, profesor Komornicką, i dlaczego również przy tych okazjach uśmiechamy się do niego bardzo, bardzo ciepło.

*Mówiąca te słowa w imieniu uczniów Pani Profesor
Joanna Rybowska*

³ Leszek Kotakowski, *O młodości*, [w:] id., *Mini wykłady o maxi sprawach*, seria druga, Wydawnictwo Znak, Kraków 1999, s. 65. Za tę książkę także składam podziękowania Pani Profesor; otrzymałam ją od niej w darze. Jako specyficzny *exlibris* – dla mnie drogi – pozostanie w niej odręczny zapis: „Anna M. Komornicka 3783 filozof. [nr katalogowy prywatnego księgozbioru]”.

⁴ Honoré de Balzac, *Jaszczur, Kobieta bez serca*, przeł. Tadeusz Boy Żeleński, Julian Rogoziński, oprac. E. Bieńkowska, Ossolineum, Wrocław 1999, s. 86.

⁵ Parafraza myśli Władysława Tatarkiewicza, *O doskonałości*, PWN, Warszawa 1991, s. 34.

⁶ Tadeusz Kotarbiński, *Medytacje o życiu godziwym*, wyd. V, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, s. 59.

ARGUMENTUM

Quaeritur, cur profestricem Annam Mariam Komornicka, nunc nonagenariam, eius discipuli tam ament et cur inter se de ea loquentes, salva clarissimae feminae reverentia, praenominibus eam appellent.